

WNIEBOWZIĘTA

Tygodnik Parafii pw. Wniebowzięcia NMP
w Polanicy – Zdroju



nr 09 (528) 03.03.2024 r.

III NIEDZIELA
WIELKIEGO POSTU

Niech czas Wielkiego Postu przeżywany wraz z Jezusem będzie czasem dążenia do tego, aby zmartwychwstała moja wiara.

Redakcja

W numerze:

Kącik biblijny

„Jak Orzeł co w locie zgasł”
Kazania pasyjne 2024

Nabożeństwa w Wielkim
Poście

Wspólnota jako droga formacji serca

Homilia św. Jana Chryzostoma

Z katechezy o modlitwie św. Jana Marii Vianneya

Ogłoszenia duszpasterskie

Intencje mszalne





Wj 20, 1-17

Czytanie z Księgi Wyjścia

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: «Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, bo Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który za nieprawość ojców karze synów do trzeciego i czwartego pokolenia, tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, w błahych rzeczach, bo nie pozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto wzywa Jego Imienia w błahych rzeczach. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał wszystkie swoje zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem Pana, Boga twego. Nie będziesz przeto w dniu tym wykonywał żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani przybysz, który przebywa w twoich bramach. W sześć dni bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, siódmego zaś dnia odпочał. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty.

Czczij twego ojca i twoją matkę, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu twojego bliźniego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego».

Słowa Twe, Panie, dają życie wieczne

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę, *
świadectwo Pana jest pewne, nierozważnego uczy mądrości.

Jego słuszne nakazy radują serce, *
jaśnieje przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki, *
sądy Pana prawdziwe, wszystkie razem słuszne.

Cenniejsze nad złoto, nad złoto najczystsze, *
słodsze od miodu płynącego z plastra.

1 Kor 1, 22-25

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Gdy Żydzi żądają zna-

ków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków – Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

Chwała Tobie, Słowo Boże

Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

J 2, 13-25

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, wypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!» Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: «Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie». W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli

do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?» Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierzał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa



o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku.

Drodzy bracia i siostry! „Pojawia się nowy kult, w Świątyni zbudowanej nie przez ludzi. Świątynią tą jest jego Ciało - Zmartwychwstały, który gromadzi narody i jednoczy je w sakramencie swego Ciała i Krwi. On sam jest nową Świątynią ludzkości. Ukrzyżowanie Jezusa jest jednocześnie zburzeniem starej Świątyni. Wraz z Jego zmartwychwstaniem rozpoczyna się nowy sposób oddawania czci Bogu - już nie na tej czy innej górze, lecz w Duchu i prawdzie.” Papież Benedykt XVI tak streścił ten krótki fragment dzieł Ewangelii.

Pierwsza wypowiedź Żydów, u Jana, wiąże się ściśle z opisem wypędzenia przekupniów ze świątyni. Uczniowie nie tylko przyglądają się całemu zajściu, ale przede wszystkim są naocznymi świadkami tego, co Jezus powiedział: w Nim wypełnia się zapowiedź mesjańska. Jezus przychodząc do domu swego Ojca objawia swoje prawo do świątyni. Mamy pierwszy wielki akt działalności publicznej Jezusa. Możemy odczuć, i całkiem słusznie, iż u Jana to władze żydowskie zachowują się wobec Jezusa jak sędziowie. Nie będą Mu odpuszczać ani na krok. Jeśli Jezus chciał być uznany za Mesjasza - musiał zacząć od świątyni, która dla Żydów była najważniejszym miejscem kultu. I co się tam wydarza, gdy Jezus odwiedza dom swego Ojca? Kładzie kres rytowi według Prawa, ponieważ nie tylko wyrzuca sprzedawców, ale także woły i owce. Ale moją uwagę przykuł jeden mały szczegół, a mianowicie zwrot: „Sam zaś Jezus nie zdawał się na nich z powodu tego że On

znał wszystkich (...)” - werset 24, który tak brzmi w dosłownym tłumaczeniu. W polskiej wersji tłumacz podał: „nie zawierał im samego siebie”. On im nie ufał, nie powierzył im nic, bezwzględnie ufał jedynie swemu Ojcu. W tym sformułowaniu pokazane nam jest, by wiarę budować tylko na jednym - stworzyć realną i prawdziwą więź z Bogiem; krok po kroku dzięki łasce Bożej budować zaufanie; wzmacniać tę wiarę każdego dnia, gdyż nie jest ona nam dana raz na zawsze. Wielu pełnych wiary chrześcijan często zmaga się z ukrywanymi grzechami; to właśnie blokuje ich przed pełnym oddaniem się Bogu, przed nawiązaniem szczerzej relacji. Lęk odczuwany przed Bogiem jest tak naprawdę lękiem wywołanym przez szatana, ojca kłamstwa. Nie czujmy się nigdy bezradni aż do tego stopnia, iż Pismo Święte będzie dla nas jedynie intelektualną lekturą, ponieważ wtedy zaczniemy odczuwać każdą stronicę jako pozbawione mocy działania w naszym życiu. Diabeł przedstawiając nam fałszywy obraz Boga, zyskał władzę nad naszym sercem. A przecież tak nie musi wcale być. W głębi duszy odczuwamy miłość Boga, ale by to zrobić należy stanąć w prawdzie. Dzisiaj Jezus pokazuje nam, iż to co uczynił, to właśnie było staniem w prawdzie. To lęk stoi nam na przeszkodzie, by całkowicie współpracować z Bogiem. Szatan będzie zawsze wykorzystywał nasze zranienie po grzechu pierworodnym, by nasza relacja z Ojcem była jedynie na poziomie intelektualnym. Postawmy temu kres. Bóg jest MIŁOŚCIĄ. Amen.

Grupa Biblijna

WOLNOŚĆ

I Niedziela Wielkiego Postu – 18.02.2024 r.

Łk 22, 31 – 46

Czy można przejść obojętnie obok krzyża Jezusa? Można. Codziennie czynią to miliony ludzi na całym świecie, znieważając najświętsze tajemnice chrześcijaństwa. Chrystus doskonale wiedział co go czeka. Był Bogiem. Znał swoją przyszłość. Wiedział również, że ludzka obojętność nie uroni ani jednej łzy po Nim. Jednak nie cofnął się przed niczym, zgodnie z prorocstwem Izajasza: *Poddał grzbiet swój bijącym i policzki swoje rwącym brodę.*

Ofiara życia Jezusa nie może zostać przemilczana, ponieważ On cierpiał za nas i dla nas, byśmy byli wolni, ale czy my z tej wolności potrafimy czerpać cokolwiek? Czy dobrze ją wykorzystujemy? Czy mamy w ogóle poczucie, że wolność, którą Jezus wyśłużył na krzyżu można stracić? Myślę, że właściwym będzie pytanie – u progu Wielkiego Postu i w kontekście Męki Jezusa – jakie znaczenie ma dla mnie to, że Bóg darzy człowieka miłością bezwarunkową? I to dlatego, że Bóg cię kocha, daje ci wolność. Co zrobisz z wolnością jest twoją sprawą. Pamiętaj, to grzech zabija ducha wolności, zabija radość, którą wolność daje!

Miłość Chrystusa do każdego człowieka dodawała Mu siłę, aby nie popadł w zwątpienie i w niepewność, aby wytrwał. Naprawdę musiała to być silna miłość! Nasze trwanie w Kościele ma sens, kiedy adorujemy Chrystusa nie

tylko tryumfującego, ale również tego, który cierpi. On teraz nie ma już nic z tego, kiedy nauczał i rozmnażał chleb, kiedy karmił zgłodniałe tłumy. Jest słaby. Bez wyglądu, niepodobny do niczego. Do takiego Chrystusa chcemy się przytulić, aby Mu pokazać, że jesteśmy z Nim, zwłaszcza w czasie Męki.

W tegorocznych rozważaniach pasyjnych, do cierpiącego Chrystusa porównamy losy cierpiącej i udręczonej przez wieki Ojczyzny. Stara i piękna polska tradycja na zakończenie Mszy Rezurekcyjnej o poranku w dniu Zmartwychwstania kazała śpiewać z wielką mocą pieśń *Boże, coś Polskę*. Jezus wyszedł z grobu po trzech dniach. Z grobu niewoli wielokrotnie powstawała również Polska. Zawsze podnosiła się z upadku.

Przyznam się, że są takie miejsca kultu religijnego w Polsce, gdzie moje serce bije mocniej. Te miejsca stały się symbolem walki o wolność, niepodległość Ojczyzny i godność człowieka. Tych miejsc jest wiele, ale chciałbym wspomnieć tylko jedno: mianowicie kościół św. Stanisława Kostki na Warszawskim Żoliborzu. To ostatnie miejsce posługi bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Kiedy się do tej świątyni wchodzi, to jej wystrój patriotyczny oraz przywołane w myśli te nieprzeliczone tłumy, które w czasie stanu wojennego tam się gromadziły, aby prosić

o wolność, sprawiają, że człowiek jest dumny z faktu, że jest Polakiem. Ileż tam, w tej świątyni było determinacji w walce o wolność? Ileż łez? Ileż takiego czasu, że wydawało się, że nadzieja zawodzi? Ileż ofiar, poświęceń, wyrzeczeń? Ileż modlitw do Boga? Ileż śpiewu: *Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie?*

Niezwykle ważny i cenny dar wolności. Wolność w pełni rozumieją tylko ci, którym ona w różny sposób została zabrana. Jest łaską Pana Boga. W swojej Mszy za Ojczyznę w 1982 roku ks. Popiełuszko modlił się za internowanych w czasie stanu wojennego. Mówił wówczas: „Ponieważ przez wprowadzenie stanu wojennego odebrano nam wolność słowa, dlatego pomyślmy o tych siostrach i braciach, którym odebrano wolność”.

Pragnę w tym miejscu przywołać fragmenty homilii bł. ks. Jerzego z 30 maja 1982 roku: „Bogurodzico, Dziewico! Słuchaj nas, Matko Boga! Prosimy Cię jako naszą Matkę i Królową, prosimy Cię za tymi, którzy cierpią najbardziej, prosimy Cię słowami litanii naszych czasów, słowami litanii naszych dni, naszego ostatniego półrocza, półrocza zniewolenia wojennego Twoich dzieci.

Matko oszukanych, módl się za nami,
Matko zdradzonych, módl się za nami,
Matko w nocy pojmany, módl się za nami,
Matko uwięzionych, módl się za nami,
Matko przerażonych, módl się za nami,
Matko prawdomównych, módl się za nami,
Matko niezłomnych, módl się za

nami,
Królowo Polski cierpiącej, módl się za nami,
Królowo Polski walczącej, módl się za nami,
Królowo Polski niepodległej, módl się za nami” (...)

Niewyobrażalny dramat człowieka – brak wolności. Ale nie zawsze tę wolność doceniamy i za nią dziękujemy. Kiedy pojawia się widmo jej utraty, gdzieś tam różne myśli nam krążą wokół głowy. Ile jest w nas wdzięczności Panu Bogu, że żyjemy w wolnej Ojczyźnie? Ile jest wdzięczności, że nasz Naród nie jest jak skrzepowany Chrystus?

Kiedy człowiek zostaje w jakikolwiek sposób zniewolony, tak często traci nadzieję i sens swojego życia. Przed męką Jezusa związano. Pozbawiony został swoich praw, nawet tych najbardziej podstawowych. Nie miał szansy, aby się bronić. W swojej całkowitej wolności przyjął mękę, a świadczą o tym słowa, które przed chwilą wybrzmiały w Ewangelii: „Ojczy, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!”

W Warszawie na Krakowskim Przedmieściu znajduje się kościół z charakterystyczną figurą Chrystusa dźwigającego swój krzyż przed wejściem do świątyni. W czasie powstania warszawskiego, kiedy stolica legła w gruzach po nierównej i niesprawiedliwej walce z barbarzyńskim najeźdźcą, w gruzach legła również figura Jezusa. Papież Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, mówił na pl. Zwycięstwa, dziś pl. Piłsudskiego, że nie sposób zrozumieć dziejów Polski

bez Chrystusa. (...) Nie sposób zrozumieć Warszawy, stolicy Polski, jeśli się nie pamięta, że pod gruzami zrujnowanego miasta, leżała również figura Chrystusa – Zbawiciela”.

Mam śmiałość, aby pokusić się o interpretację, że Chrystus dźwiga, jak niegdyś swój krzyż, losy naszej Ojczyzny. Przed Nim dzisiaj stajemy. Chcemy choć odrobinę wczuć się w Jego ból, trwogę, strach, lęk, niepewność. Aż chciałoby się stać dla Niego jak Cyrenejczyk Szymon! Ale czy starczy odwagi i siły, aby wraz z Nim nieść krzyż?

„Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”. Kiedy Jezus wypowiadał te słowa, była wówczas noc. Czyż noc nie jest do spania? Jak wiele zła dzieje się pod osłoną nocy. Ta Światłość, Chrystus, nigdy nie może zgasnąć, bo kiedy Światłości z nieba zabraknie, odmet nocy i przerażenia zapanują w naszym życiu i w sercu.

Za tę wolność, którą w Polsce z łaskawości Twojej mamy – Tobie, Boże, dziękujemy, Ciebie Boga, wystawiamy. Za tę wolność i za pokój, którym cieszyć się możemy, Ciebie Boga wystawiamy – Tobie, Boże, dziękujemy. Za tę wolność, którą czasem „trudnym losem” nazywamy, Tobie Boże dziękujemy – Ciebie, Boga, wystawiamy. Za tę wolność i za szanse, które co dzień marnujemy, Ciebie Boga, wystawiamy – Tobie, Boże, dziękujemy. Za tę wolność, której bronić aż do śmierci przysiegamy – Tobie Boże, dziękujemy, Ciebie, Boga, wystawiamy. Za tę wolność wymarzoną, której sprostać nie umiemy – Ciebie Boga, wystawiamy – Tobie, Boże, dziękujemy. Za tę wolność, którą z troską Twej opiece powierzamy – Tobie Boże, dziękujemy – Ciebie, Boga, wystawiamy.

Ks. Mateusz Matusiak

ZDRADA

II Niedziela Wielkiego Postu – 25.02.2024 r.

Łk 22, 47-62

Kiedy patrzymy na człowieka popełniającego wiele zła, pytamy z przerażeniem: „Gdzie jest jego sumienie?”. Co z sumieniem zbrodniarzy, seryjnych morderców, złodziei, gwałcicieli, pospolitych „bandytów”? Co z sumieniem Judasza?

Judasz był postacią intrygującą. Stał u początku dramatu Jezusa. Chrystus obdarzył go zaufaniem i włączył do grona Dwunastu Apostołów, jednak ten dopuścił się zdrady.

Co z sumieniem człowieka, który dokonuje zdrady? Co z sumieniem człowieka, który zdradza

swoją żonę, męża, swoich najbliższych? Co z sumieniem człowieka, który zdradza swoją Ojczyznę?

Kiedyś w telewizji był i chyba dalej jest, moim zdaniem, prymitywny program pt. „Zdrady”. Mówił o historii zdrad w narzeczeństwie, małżeństwie tudzież w wolnych związkach. Zdrada nie należy do chwalebnych momentów naszego życia. Jeżeli się zdarzy w naszym życiu, raczej nie powinna być wywlekana na zewnątrz. Człowiek, który zdradza drugiego człowieka, wartości, nie może być bohaterem!

Losy Judasza, niestety, poto-

czyły się tragicznie. Zaślepiiony 30 marnymi srebrnikami, nie zobaczył przed sobą żadnej szansy – targnął się na własne życie. Nie miał odwagi, aby stanąć pod krzyżem i popatrzeć w oczy Zbawiciela. Jego przewodnikiem nie był Bóg, ale Szatan, który go zwiódł, zabrał nadzieję, zakrył przed jego oczyma Boże Miłosierdzie i przebaczenie.

To nie było tak, że Jezus nie próbował obudzić sumienie Judasza: próbował kilkakrotnie. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus mówił wprost o zdrajcy: „Zaprawdę powiadam wam: jeden z was Mnie wyda, ten, który jest ze Mną” (Mk 14, 17). Judasz w bezczelny sposób pyta: „Czyżbym ja?” (Mk 14, 19). Dalej Jezus mówi, że *biada temu człowiekowi, przez którego zostanie wydany Syn Człowieczy. Byłoby lepiej, gdyby się nie narodził* (por. Mk 14, 21). W Ogrodzie Oliwnym Jezus pyta Judasza: „Pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?” (Łk 22, 48). To było ponaglenie ze strony Jezusa, ale Judasz z szansy nie skorzystał. Wzgardził słowami Zbawiciela.

Św. Jan Paweł II w Skoczowie w 1995 roku mówił: „Polska woła dzisiaj o ludzi sumienia”. Po blisko 30 latach te słowa Świętego Papieża Polaka nadal pozostają aktualne. Niosą pewne obawy, napawają lękiem, bo przecież Ojczyzna w minionym wieku była tak mocno doświadczona i tym bardziej potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia, ludzi prawdomównych, aby nigdy już nie powtarzać błędów przeszłości. Dzisiaj już nie mamy rady wrócić do jakiegokolwiek niewoli! Nie możemy patrzeć na skępowanego Białego Orła, któremu ciągle są podcinane

skrzydła, o zgrozo – przez synów i córki tej Ojczyzny – jak gdyby komuś bardzo zależało, aby się nie wznosił na wyzyny nieba! Pieśń *Boże, coś Polskę*, którą będziemy kończyć każde tegoroczne nabożeństwo Gorzkich Zali w jednej ze zwrotek wyraża myśl: *Powstała z grobu na Twe władne słowo, Polska, wolności narodów chorąży. Pierzchnęły strażę, a ponad jej głową, znowu swobodnie Orzeł Biały krąży*. Ten Biały Orzeł jest silny! Czy wątpisz w Jego siłę i moc? Ojczyzna powstała z grobu na władne słowo Boga. Nic nie było, nie jest i nie będzie w stanie pogrzebać ducha patriotyzmu, ducha swobody i ducha walki!

Ks. Jerzy Popiełuszko odważnie mówił, że „tylko Naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i może tworzyć swoją przyszłość. Tylko Naród, który ma zdrowego ducha i czułe sumienie, może tworzyć przyszłość”. We wrześniu 1983 roku powiedział w czasie homilii: „Dlatego dbajmy o wolność naszego ducha, nie dajmy się zniewolić przez lęk i zastraszenie. Nie pozwalajmy w najdrobniejszych nawet sprawach zatruwać ducha narodu. (...) Postawmy prawdę na świeczniku!”.

Ks. Jerzego możemy nazwać Patronem ludzi sumienia. Dla Niego „tak” było „tak” a „nie” było „nie”. Jan Paweł II za Soborem Watykańskim II napisał, że *sumienie jest wewnętrznym sanktuarium człowieka, gdzie można usłyszeć głos Boga*. Jest to coś bardzo osobistego i wewnętrznego, gdzie nie można ingerować. Bywało, że głos sumienia ratował z ciężkich opresji. Sumienie pomaga dobrze żyć, daje radość i po-

kój! Nie wolno, a właściwie nie powinno się mówić: zostawmy sumienie na boku, nie przejmujmy się nim! Ani politycy, ani dziennikarz, ani urzędnicy, ani osoby duchowne, ani ktokolwiek, nie może mówić: odłóżmy na bok sumienie!

Sumienie kazało ks. Jerzemu stanąć w obronie prawdy i wolności. Nie cofnął się przed niczym. Odważnie bronił swoich wartości patriotycznych, „bogoojczyźnianych”, wzywał do tego ludzi. Ci, których dręczyły wyrzuty sumienia, targnęli się na jego życie. W ten sposób je zagłuszyli.

Kiedys rosyjscy żołnierze w Czeczeni śpiewali piosenkę, w której powtarzał się refren: „... a sumienie, sumienie mamy gdzieś”. Gdy sumienie ma się gdzieś, gdy sumienie jest zdesperowane i wypaczone, nie stoi na przeszkodzie, by dopuścić się największych zbrodni i zrad.

Chciałbym tutaj wtrącić wątek z homilii Papieża Jana Pawła II, ogłoszonej w 1991 roku w Kielcach, gdy mówił o moralności małżeńskiej i rodzinnej jako o fundamentach, które budują i tworzą Naród. Tłumaczył w mocnych słowach, odnosząc się do IV Przykazania Dekalogu *Czcij ojca swego i matkę swoją*, że niszczenie rodziny, małżeństwa jest niszczeniem Narodu. Z wielkim wzburzeniem Ojciec Święty mówił: *Może, dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować.*

Zbyt długo niszczone! Trzeba intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć!

„Powiedz orle! orle mój!
Białoskrzydłny, niezmazany,
Skąd tych czarnych myśli rój?
One rosną — gdzie kajdany!
Ach! niewola sączy jad,
Co rozkłada Duchów skład!
Niczym Sybir — niczym knuty
I cielesnych tortur król!
Lecz narodu duch otruty —
To dopiero bólów ból!” — Zygmunt
Kraśiński, Psalm miłości.

Do kraju tego, gdzie kruszynę
chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba,
Tęskno mi, Panie.
Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bo-
cianie,
Bo wszystkim służyć,
Tęskno mi, Panie.

Do kraju tego, gdzie pierwsze
ukłony
Są jak odwieczne Chrystusa wy-
znanie:
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie.

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy in-
nej,
Której, już nie wiem, gdzie leży
mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie.

Do beztęsknoty i do bezmyślenia,
Do tych, co mają tak za tak, nie
za nie
Bez światłocienia,
Tęskno mi, Panie.

Tęskno mi ówdzie, gdzie któż
o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie
stanie
Przyjaźni mojej!

Tęskno mi, Panie.

Na koniec tylko jedno pytanie,
na które właściwie należy udzielić
krótkiej odpowiedzi: tak lub nie.
Pytanie brzmi: czy kochasz swoją
Ojczyznę?

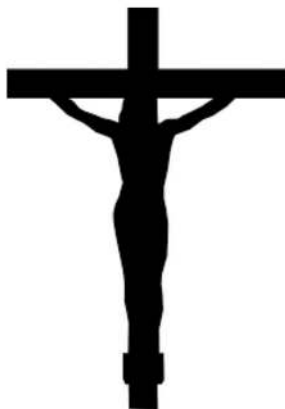
Nabożeństwa w Wielkim Poście

Piątek - Droga Krzyżowa

- g. 9.00
- g. 16.00 (dla dzieci)
- g. 17.30
- ok. g. 18.00 - katechezy dla dorosłych
o filarach naszej wiary

Niedziela- Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym

- g. 16.00



W KKK możemy przeczytać:
„1879 Osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest wymaganiem jej natury. Przez wymianę z innymi, wzajemną służbę i dialog z braćmi człowiek rozwija swoje możliwości; w ten sposób odpowiada na swoje powołanie.

1880 *Spółeczność* jest grupą osób powiązanych w sposób organiczny zasadą jedności, która przekracza każdą z nich. Spółeczność, zgromadzenie widzialne i zarazem duchowe, trwa w czasie; dziedziczy przeszłość i przygotowuje przyszłość. Każdy człowiek staje się dzięki niej "dziedzicem", otrzymuje "talenty", które wzbogacają jego tożsamość i których owoce powinien pomnażać. Słusznie więc każdy człowiek jest zobowiązany do poświęcania się na rzecz wspólnot, do których należy, i do szacunku wobec władz troszczących się o dobro wspólne.

1881 Każdą wspólnotę określa jej cel, a zatem kieruje się ona własnymi regułami. Jednak *"osoba ludzka"* jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urzędzeń społecznych."

A zatem możemy sobie dziś zadać pytanie: po co nam wspólnota? Ta pomniejsza jak np. kółka różańcowe, oazy i inne przy parafialne aktywności? Czy nie wystarczy jedynie gromadzić się w kościele na Eucharystii? By nie wykrzywiać pojęcia WSPÓLNOTA na pewno odwołam się do jej pojęcia z Pisma Świętego, ale na razie podam moje krótkie spostrzeżenia na te-



mat miejsca gdzie człowiek wzrasta i rozwija się.

Łatwo jest zagubić więzi i poczucie odpowiedzialności gdy jesteśmy we wspólnocie. Boimy się, że wspólnota „wchłonie” nas i nie będziemy mogli nic z tym zrobić. Obawy te mogą sprawdzić się jedynie w miejscu, w którym nie Bóg jest gospodarzem ale ludzkie lęki i strachy. Gdy jednak poddamy się Jego woli - znika w nas poczucie odrzucenia i osamotnienia we wspólnocie. Bo dla mnie wspólnota to FORMACJA. Mój rozwój duchowy jest dla mnie bardzo ważny. Gdyż nie walczę przeciwko ciału, ale przeciwko zwierzchnościom. Zatem tutaj metody strictly ludzkie nie sprawdzą się gdy zły zaczyna mnie atakować. I właśnie wtedy wspólnota jest dla nas jak koło ratunkowe: modlitwa - jeden za drugiego - ma ogromną moc i niesie bezcenną pomoc!

To podczas drogi formacyjnej mogę wzrastać i dzielić się z innymi tym, czego się nauczyłam. A moi bracia i siostry ze wspólnoty są tymi, którzy pomagają mi wstać gdy upadnę podczas zmagania się

z różnymi trudnościami. Dopingują mnie, pomagają w razie potrzeby nawet w tych prostych i prozaicznych czynnościach, z którymi mogę nie dawać sobie rady. Ale co najważniejsze - upomną mnie w miłości, gdy zaczynam błędzić. Więź jaka wytwarza się pomiędzy nami jest DUCHOWA. To nie jest standardowa relacja pomiędzy znajomymi czy nawet przyjaciółmi. Bo nasze wspólne trwanie przy Chrystusie i otwieranie przed sobą serc - bardzo zacieśnia nasze więzi. Stajemy się swoistego rodzaju rodziną, Rodziną duchową. I to jest piękne! To poczucie, że nie jesteś sam, że możemy na kogoś liczyć - daje ogromne wsparcie w życiu codziennym. Wspólnota to przede wszystkim KONKRETNE DZIAŁANIA, które mają nieść innym światło Bożej miłości. Jeśli tego zabraknie - wspólnota staje się jedynie miejscem spotkań gdzie jeden na drugiego patrzy wilkiem... A przecież podczas spotkań, wspólnota może odkryć nasze talenty, które otrzymaliśmy od Boga i dzięki temu możemy dalej je rozwijać. Zatem ta moja formacja serca nie skupia się jedynie na tym: „co mogę zyskać”, ale przede wszystkim na tym - „czego chce ode mnie Bóg właśnie w tej wspólnotcie, teraz, dzisiaj.” We Wspólnotcie absolutnie każdy człowiek powinien liczyć na szacunek, modlitwę, wsparcie i zrozumienie. Kierowanie się wyznaczonymi przez Boga zasadami daje wentyl bezpieczeństwa, że nie pojawi się pomiędzy nami: zawiść, zazdrość tudzież obmowa. Wspólnota, w której zaczyna rządzić ego - rozpoczyna się w niej proces wykrzywiania Bożych praw! Bardzo niebezpieczne zjawisko, które w porę dostrzeżo-

ne może wyeliminować wiele nieporozumień i niesnasek.

Ale przejdźmy teraz do słowa Boga, gdyż najpełniej wyjaśnia nam ono pojęcie wspólnoty jakie daje nam Chrystus.

Ponieważ wspólnota to nie sala wykładowa, że kiedy nam pasuje to pojawia się w niej - zasięgnijmy rady jak ją stworzyć od Tego który wie wszystko: *”Nie tak będzie wśród was; ale który chciałby wśród was wielki się stać, będzie waszym sługą, i który chciałby wśród was być pierwszy, będzie waszym niewolnikiem. Jak właśnie Syn Człowieka nie przyszedł być obsługiwanym, ale usłużyć i dać życie jego, okup za wielu.”* Mt 20, 26 - 28, tak brzmi tłumaczenie tego fragmentu Ewangelii dosłownie. Pojawił się w tym tekście wyraz USŁUŻYĆ czyli z gr. **diakoneō**: opiekować się, zapewniać żywność, troszczyć się o ubogich i chorych, służyć komuś lub czemuś, być pomocnikiem, dobrowolny wykonawca usług. NIEWOLNIK który został tutaj przywołany oznacza tego kto poddaje się woli drugiego na służbę Chrystusowi; dba o szerzenie i rozwijanie spraw Jezusa pośród ludzi. To Chrystus staje się jego „pracodawcą”. Będzie to osoba, która swoje interesy pozostawi za sobą i będzie działała na rzecz Bożego planu.

Z kolei w innym miejscu u św. Mateusza (16,18) możemy przeczytać: *„(...) zbuduję moją **społeczność zwołanych**, i bramy otchłani nie przemogą jej.”* Prawda że w oryginalnym tłumaczeniu brzmiały te słowa znacznie bardziej wyjaśniająco nam co znaczy wspólnota czyli **ekklēsia** z gr. zgromadzenie chrześcijan na spo-

tkaniu religijnym, przestrzegająca praw danymi im przez Chrystusa; złączeni z Jezusem; zwołani przez Boga. Zatem wspólnota potraktowana przez nas na poważnie - daje nam życie w Chrystusie gdyż to On nas do niej „zwołał” i On jest jej przewodnikiem. Nie my. On.

I już na koniec krótki fragment mówiący o tym jak ważne jest by „ukryć” się w sercu Chrystusa czyli we wspólnocie przez Niego powołanej: „*Nie bójcie się zabijających ciało, zaś duszy nie mogących zabić. Bójcie się raczej mogącego i duszę i ciało zgubić w Gehennie.*” Mt 10, 28 Dlaczego Chrystus mówi nam o Gehennie jako o miejscu, do którego nikt nie powinien trafić z własnej woli? I dlaczego pada wyraz: MOGĄCEGO zabić? Kimże jest ta tajemnicza postać, która ma taką władzę by człowieka pogrzebać na wieczność? Zaczniemy od **géenna** czyli Piekło, które jest miejscem

przyszłej kary zwanej "Gehenną" lub "Gehenną ognia". Pierwotnie była to dolina Hinnoma, na południe od Jerozolimy, gdzie wyrzucano i palono nieczystości i martwe zwierzęta z miasta; symbol niegodziwców i ich przyszłej zagłady. **Dýnamai** czyli mogącego, mającego moc by to zrobić, być silnym i potężnym - zatem ten, którego mamy we fragmencie powyżej nie jest bytem błahym. I właśnie dlatego tworzenie wspólnot w naszych parafiach jest tak ważnym krokiem w życiu każdego katolika. Trwanie w nich daje nam siłę do walki z tym, który może nam bardzo zaszkodzić. Wzmacniać się, wzrastać, przyjść do innych członków i poprosić o pomoc i wreszcie by nasz duch mężnie stawał do walki - bo wspólnota to nie intelektualne poznawanie Boga ale budowanie z nim realnej więzi.

Grupa Biblijna

Homilia św. Jana Chryzostoma

„Modlitwa i rozmowa z Bogiem stanowi najwyższe dobro. Jest bowiem źródłem zjednoczenia i jedności z Panem, i podobnie jak oczy cielesne, patrząc na światło, zostają oświecone, tak samo i duch zatopiony w Bogu doznaje oświecenia Jego nieomyślnym światłem. (...) wypływa z głębi duszy, modlitwa, która nie ogranicza się do określonych godzin, lecz trwania nieustannie, zarówno w dzień, jak i w nocy.

Myśl bowiem nasza winna być zwrócona ku Bogu nie tylko



w czasie modlitewnego skupienia, ale również wtedy, gdy oddajemy się zajęciom zewnętrznym, jak troska o ubogich, pielęgnowanie

chorych itp., lub gdy wykonujemy jakieś inne pożyteczne dzieła dobrotliwe. (...) Jeżeli takiej modlitwie poświęcimy większość naszego czasu, to przez całe życie będziemy korzystać z zysku, który z niej wypływa.

Modlitwa jest światłem duszy, prawdziwym poznaniem Boga

i pośredniczką między Nim a ludźmi. Uniesiony przez modlitwę duch ludzki osiąga wyżyny nieba i obejmuje Boga niewypowiedzianym uściskiem, pożądając Boskiego mleka, jak dziecko przywołujące płaczem matkę.”

Grupa Biblijna

Z katechezy o modlitwie św. Jana Marii Vianneya

„Dlatego gdzie jest wasz skarb, tam też powinny podążać wasze myśli. Modlitwa jest niczym innym jak zjednoczeniem z Bogiem. Jeśli ktoś ma serce czyste i zjednoczone z Bogiem, odczuwa szczęście i słodycz, które go wypełniają, doznaje światła, które nad podziw go oświeca. (...) My natomiast, ileż to razy przychodzimy do kościoła, nie wiedząc, jak się zachować ani o co prosić! Kiedy idziemy do kogoś, wiemy dobrze, po co idziemy. Co więcej, są tacy, którzy zdają się mówić do Pana: Powiem kilka słów, żeby mieć już spokój. Myślę często, iż kiedy przychodzimy, aby pokłonić się Panu, otrzymamy wszystko, czego pragniemy, jeśli tylko poprosimy z żywą wiarą i czystym sercem.”

Grupa Biblijna



FATIMSKIE

POGOTOWIE MODLITEWNE

CODZIENNIE MODLIMY SIĘ

W NADESŁANYCH DO NAS INTENCJACH,

KTÓRE MOŻNA ZGŁASZAĆ NA ADRES:

sanktuarium@polanicasercanie.pl

LUB SMSem NA NUMER:

508 626 085



SERCANIE BIAŁE
SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ
W POLANICY ZDRÓJ



www.sanktuarium-fatimskie.pl

Ogłoszenia duszpasterskie

3 marca 2024 roku

III Niedziela Wielkiego Postu

1. **Dzisiaj** I niedziela miesiąca – na zakończenie Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu.
2. Zapraszamy do udziału w nabożeństwach wielkopostnych. Drogi Krzyżowe w **piątki** o g. 9.00, 16.00 (dla dzieci) i 17.30. Dodatkowo w **piątki** ok. g. 18.00 zapraszamy do udziału w katechezach o filarach wyznawanej przez nas wiary. Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym w **niedziele** o g. 16.00.
3. W **środe** o g. 18.30 zapraszamy na spotkanie Kręgu Biblijnego w bibliotece parafialnej. Prosimy, aby zabrać ze sobą Pismo Święte.
4. W tym tygodniu przypada **I czwartek miesiąca**. O g. 16.30 nabożeństwo powołanie-
- we, a po Mszy św. wieczornej spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Seminarium w bibliotece parafialnej.
5. Pragniemy także poinformować, że w ramach pomocy Misjom będzie przeprowadzona **zbiórka elektrośmieci** w dniu **7 i 8 marca**. Punktem zbiórki będzie placyk przy „starym gimnazjum” ul. Zdrojowa, wjazd od ul. Zakopiańskiej. Bardzo dziękuję Panu Burmistrzowi i Urzędowi Miasta za włączenie się w to dzieło i pomoc w jego organizacji.
6. Zachęcamy do lektury katolickiej prasy.
7. Solenizantom i jubilatom tygodnia życzymy wielu Bożych łask.

Intencje Mszalne 04 - 10 marca 2024 r.

PONIEDZIAŁEK 04.03.2024 ŚWIĘTO ŚW. KAZIEMIERZA

godz. 07:00 – ++ tato Kazimierz z okazji imienin i mama Zofia, ++ Rozalia i Jan, ++ z rodzin z obu stron

godz. 17:00 – + Janina SUROWIEC (greg. 7)

WTOREK 05.03.2024

godz. 07:00 – + Emilia GRUSZCZYŃSKA

godz. 17:00 – + Janina SUROWIEC (greg. 8)

ŚRODA 06.03.2024

godz. 07:00 – + Janina SUROWIEC (greg. 9)

godz. 17:00 – MSZA ZBIOROWA

1. O Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej, potrzebne łaski i dary Ducha Świętego dla Izabeli

2. + Leokadia CHADRYŚ

3. + Grażyna REDMERSKA

4. + Genowefa PUŁA

5. + Wanda JANUR

CZWARTEK 07.03.2024

godz. 07:00 – + Janina SUROWIEC (greg. 10)

godz. 17:00 – Dzięczny za Eucharystię i Kapłaństwo, za kapłanów z naszej parafii, za Służbę Liturgiczną oraz w intencji powołań

PIĄTEK 08.03.2024

godz. 07:00 – O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski, zdrowie oraz o opiekę Św. Rodziny dla córki Agaty oraz dla dzieci i wnuków

godz. 17:00 – + Janina SUROWIEC (greg. 11)

SOBOTA 09.03.2024

godz. 07:00 – + Artur ZIELIŃSKI w 4 rocznicę śmierci

godz. 17:00 – + Janina SUROWIEC (greg. 12)

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 10.03.2024

godz. 08:30 – + Janina SUROWIEC (greg. 13)

godz. 10:00 – + Wiktoria (f) NOWACKA w 100 rocznicę urodzin

godz. 11:30 – O Boże błogosławieństwo oraz o opiekę Matki Bożej dla kochanego syna Maksymiliana w 14 rocznicę urodzin

godz. 17:00 – O Boże błogosławieństwo, dary Ducha Świętego, zdrowie i opiekę Matki Bożej dla ks. Damiana KOWALSKIEGO z okazji urodzin

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP

ul. Kamienna 8, 57-320 Polanica-Zdrój

tel. 748681385, www.parafiapolanica.pl

